MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro: XXXV.

Dnia 1. Maia

Mości Panie MONITOR.

PRzezieraiąc iakoś temi dniami pisma W. Mci Pana, ktore przez lat kilka ku znacznemu użytkowi Oyczyzny pracowicie piszesz; natrafiłem między innemi na ten, ktorym uczony Monitor zeszłemu z tego świata, à teraz pewnie nieograniczoney zasług swoich nadgrody używaiącemu, ubo-

gich y ſierot nieodżałowanemu Opiekunowi, X. Gabrielowi Beauduinowi, wieczney pamiątki wyſypałeś mogiłę. Czytałem nie bez ulitowania tę, pracom, zabiegom, y ſtarunkowi tego wielkiego Męża, winną powſzechney wdzięczności ofiarę, ktorąś W. Mć Pan zaſtępuiąc narod ſkrzepłym oświadczył zwłokom.

Wſpomniałem w tym razie na iſtotę, użytek, y ſkutki założonego Szpitalu, ale niemogłem oraz tey uniknąć myśli, iż nie w Poſągu (chociaż y ten ieſt mu przyzwoity) ale w zachowaniu y utrzymaniu chwalebnie rozporządzonego dzieła, ſpodziewał ſię ten wielki Mąż iſtney wdzięczności od narodu. Jakby on bolał, gdyby widział to miaſto napełnione uboſtwem, niedołęgami, y prożniakami, ktorego podmurza przed lat kilkunaſtu z tey oczyścił nędzy. Tych ięk teraz prze-

rázliwy

rażliwy po ulicach, natrętne po Domach żebrania, zdaią ſię odnawiać dawne grubości ſerc ludzkich ślady, y powſzechnego niedoſtatku ſtawić wizerunek, à nowey pracy y ſtarania od niego żądać. Pomyślilem ſobie, izaliż do tak ſolennego ludzkości obrządku, iakiego ten Mąż był pieczołownikiem, trzeba czegoś więcey iak powſzechnego ulitowania y ſzczodrobliwości? Stawiłem ſobie w oczach czas, w ktorym żyiemy, narod ktoren z navobyczaynieyſzemi ſię rownia, mieyſce, ktore w kraiu całym w czaſie powſzechney klęſki ieſt nayſwobodnieyſze. A gdym ſię zaſtanowił nad tym, przyſzło mi na myśl, czyli tylko na zabiegach, à nie na ſpoſobach zbywa? Bo ieżeli wſpomniony wielki Mąż nic nie maiąc przedſięwziął ſtatecznie, popierał pracowicie, y dokonał chwa-

lebnie tak wielkie dzieło; komuż ieſt winien ięſteſtwo onego, ieżeli nieſzczodrobliwości możnych, à zabiegom ſwoim? Miałżeby ſię narod tak odmienić, tak iuż zubożeć, y tak w obyczayności ſpołeczeńſtwa podupaść, aby ani funduſz ktory ieſt, ani hoyność naypierwſzych doznawana, ani litość powſzechna, niezdołały wyſtarczać na utrzymywanie podług pierwſzego rozporządzenia tego przybytku? niemożna o tym pomyśleć bez zgorſzenia ſię, kiedy rzecz z konſekwencyi wynika, iż albo na dobroczynności, albo na pieczołowitości zbywa. Jeżeli na pierwſzey, à coż to za czas! w ktorym nayokazalſze ludzkości filary walić zdaią ſię! Jeżeli na wtorey: iżaliż iuż niema ludzi w narodzie zdolnych, aby ſię tym zatrudniali z pracą, pieczołowali z dozorem, y ſzafowali z wiernością, co Cudzoziemca iednego litość zaſzczepiła, trudy y zabiegi krzewiły, à do-

à dozor nieſpracowany hodował. BOG ktory wymierza wſzyſtkim pracom korzyść, może hoyniey błogosławił uſilnościom Pracownika tego, przez doſtarczaiącą dobroczynność ludzi.

Nie tayno nikomu do iakich zdrożności, piiańſtwa, ſzermierſtwa, y wymyślnego wzywania na daremnie Imienia Boſkiego, ta ſwawola rozpuſzczonego Ubostwa postępuie. Wiadomo, ile proźniakow, włoczęgow, y niewſtydnic używaią tey okazyi do letkiego y daremnego chleba. Niedawno trafiło mi ſię widzieć piianicę przenikaiącemi ſłowy wymagaiącego iałmużnę, ktorey gdy wſtręt y ſkrupuł ſprawiedliwy dać mu nie dozwalał, nasłuchałem ſię go złorzeczącego. Drugiego trafiło mi ſię doſtrzedz ku pośmiewiſkowi przechodzących, mikuſia y inne ſalty po ulicy z piiańſtwa odprawuiącego.

Z otworzeniem furty ſzpitalney otworzyła ſię brama do wielu niecnot nieſkromnemu wſzędzie uboſtwu. Z nich natrętnieyſzy, mownieyſzy, y zuchwalſzy, zyſkuie naywięcey, y zaymuie pożywienie rzetelnie czczemu y ſłabemu, ktory iednak choć przy niedoſtatku dziſieyſzym, zyſku z jutrzeyſzego odpuſtu ſię ſpodziewaiąc, nędzić mizerne cielſko woli, niżeli dobrowolnie wrocić ſię za furtę, ktora mu ſię przez ſam porządny ſpoſob życia uciążliwą zdaie.

Nie przechodzę za furtę, nie pytam ſię z iaką chęcią y poſpiechem przyimowane, z iaką czułością y ſtaraniem hodowane, niewinne Niemowlęta, ktorych niepowściągliwość Matek temu podała loſowi, od ktorego wſzelki na świecie rodzay procz ludzkiego, przez prawo natury do czaſu ieſt dalekim. Bo ſpodziewam ſię nie inaczey,

tylko podług miłości plemienia człowieczego, podług wziętey na ſiebie powinności, y podług mniemania y życzenia powſzechnego ſtoſowaną bydź troſkliwość urzędową.

Niemniey ieſtem zaufanym, że y ci, ktorych niemoc y choroba ſamemu porzuciła miłoſierdziu, z wſzelką ludzkością doznaią pomocy. A w tych obydwoch rodzaiach uſługi y ratunku doznaiących, doznaie ow wielki Mąż, naymilſzey ſobie wdzięczności. Zoſtaie trzeci Rodzay bez ſtarunku, ten to gmin tułaczow, z ktorych za iednemi zbytek, rozpuſta, y zuchwałość, za drugiemi niedoſtatek, kradzież, y niecierpliwość, à za wſzyſtkiemi wſpolnie hańba dla Narodu, ktorą z uchylenia porządku w Mieście ſtołecznym ponoſi, nieodſtępnie ſię czołga.

Udaię

Udaię ſię w tym do W. Mci Pana, abyś przez prawo wzięte na ſiebie o poprawie Obyczaiow, raczył przez wyſtawienie nieuchronney potrzeby, albo dobroczynność wzruſzyć, albo ſtaranie zaoſtrzyć. Jeſtem z należytym uſzanowaniem

W. Mć Pana

uniżonym ſługą.

Dobroraiſki.